



„Hubertus 2011” w Zimnej Wodzie

## Złom dla najlepszych

tekst

ŁUKASZ CZECHYRA

redaktor wydania

**P**ół roku po ogłoszeniu Jana Pawła II błogosławionym archidiecezja zakończyła diecezjalny etap beatyfikacyjny męczenników II wojny światowej. Warto zwrócić uwagę na tych naszych lokalnych bohaterów wiary – wszak chodzili po tej samej ziemi i patrzyli na te same jeziora, które mamy za oknem. Wiarę też mamy tę samą, ale oni w chwili próby nie zawahali się. Więcej o ludziach, z których trzeba brać przykład, na s. IV–V. Próbę wiary przeszedł także ks. Andrzej, i mimo że bólu w niej nie brakowało, jeszcze mu mało. Więcej na s. VII.

W Zimnej Wodzie w Nadleśnictwie Jedwabno zebrali się myśliwi i leśnicy, żeby wspólnie świętować dzień swojego patrona – św. Huberta.

**U**roczystą Mszę św. w kamiennym kościele, przystrojonym zgodnie z tradycją myśliwską, odprawił abp Edmund Piszcz. Przypomniawszy pokrótce postać św. Huberta, urodzonego w 655 roku w Gaskonii potomka królewskiego rodu Merowingów. Ten zapalony myśliwy przeżył nawrócenie, kiedy podczas polowania w Wielki Piątek na drodze stanął mu jelen – według legend – albinos, który w porożu nosił krzyż.

– Zbieramy się w tym dniu, żeby przypomnieć sobie, jakie obowiązki ma człowiek, którego Bóg postawił na straży natury, którą On stworzył i dzięki której człowiek żyje – mówił abp Piszcz.



Abp senior Edmund Piszcz wraz z innymi złożył hołd Józefowi Kaczorowi, nazywanemu wychowawcą mazurskich leśników

Po Eucharystii myśliwi złożyli kwiaty przed pomnikiem upamiętniającym Józefa Kaczora, wielkiego wychowawcę i nadleśniczego z Jedwabna. Podczas obchodów nie mogło oczywiście zabraknąć tradycyjnych rozrywek myśliwych. Ponad 400 zebranych osób mogło obejrzeć pokazy konne – pogoń za lisem, kardyła i kūr (jazdę dowolną), wystu-

chać koncertu sygnalistów, a także podziwiać taniec ognia. Uroczystość przyniosła też honorowe odznaczenia dla zasłużonych. Złom, najważniejsze odznaczenie łowieckie, odebrali leśnicy Jan Kapuściak, emerytowany nadleśniczy z Olsztynka, i Stanisław Suprynowicz, emerytowany zastępca nadleśniczego ze Srokowa. lucy

### Lubisz kręcić?



Rok CZESŁAWA MIŁOSZA. W 2011 r. przypada 100. rocznica urodzin noblisty. Jeśli coś o nim wiesz – podziel się!

**W**iesz coś o Czesławie Miłoszu? Lubisz kręcić filmy? Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie oraz Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie „Areszt Sztuki” zapraszają do wzięcia udziału w konkursie „Krótki film o Miłoszu”. Wystarczy przygotować krótkometrażowy (do 10 minut) film nt. życia i/lub twórczości Czesława Miłosza. Technika jest dowolna – może to być film animowany, fabularny, dokumentalny lub eksperymentalny. Obrazy należy dostarczyć do 17 listopada wraz z kartą zgłoszenia do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie (ul. Stare Miasto 33). Do wygrania są cenne nagrody, przyznawane zarówno przez jury, jak i przez głosujących internautów. Więcej na: [milosz.wbp.olsztyn.pl](http://milosz.wbp.olsztyn.pl).

## Medyczna jakość



Statuetkę laureata odebrała dyrektor szpitala Joanna Szymankiewicz-Czużdanik

**OLSZTYN.** Miejski Szpital Zespolony po raz trzeci już został doceniony i zdobył I nagrodę w prestiżowym, ogólnopolskim

konkursie „Perła Medycyny” w kategorii – „Szpitale wielospecjalistyczne – poniżej 400 łóżek”. Statuetka „Perła Eskulapa” to w branży medycznej symbol wysokiej jakości, rzetelności i profesjonalizmu. Konkurs „Perła Medycyny” skierowany jest do placówek działających na rynku medycznym, które zakresem swojej działalności oraz przy udziale kompetentnego personelu wpływają na poziom oferowanych produktów i usług – ich dostępność i jakość, a także bezpieczeństwo pacjentów. Wyróżnienie jest o tyle cenne, że w kapitule konkursu, oprócz przedstawicieli instytucji i organizacji patronackich, zasiadają też „swoi”, czyli przedstawiciele akademii medycznych, środowiska lekarskiego i medycznego. O tytuł w 14 kategoriach rywalizowało ponad 40 uczestników. majk

## Boski Mistrz

**ARCHIDIECEZJA.** W ostatnią niedzielę października siostry ze Zgromadzenia Sióstr Pobożnych Uczennic Boskiego Mistrza obchodzą uroczystość Jezusa Boskiego Mistrza. – Jest to nasz główny patron, nasza Droga, Prawda i Życie – mówi s. Tekla, przełożona domu zakonnego w Olsztynie. Na uroczystość przybyli przyjaciele i osoby świeckie należące do Stowarzyszenia Przyjaciół Boskiego Mistrza. Mszę św. w kaplicy odprawił bp Jacek Jezierski. W homilii mówił o wychowawczej roli Jezusa w życiu każdego człowieka. – W Jezusie Bóg najpełniej ukazał nam swoje

oblicze i swoje serce. Ale również odkrył przed nami naszą tajemnicę. Objawił, kim jest człowiek, kim jest osoba ludzka – mówił bp Jezierski. Po Eucharystii wszyscy udali się na poczęstunek. W każdy piątek w domu zakonnym trwa nieustająca adoracja Najświętszego Sakramentu. Osoby, które chcą w ciszy i na osobności modlić się i trwać przy Jezusie, mogą skontaktować się z siostrami (tel. 89 535 33 24). – Tu zawsze jest spokój, można odnaleźć Boga, pobyć z Nim twarzą w twarz. Często tu przychodzę – mówi Teresa. kfk



W samym centrum Olsztyna znajduje się dom zakonny sióstr Boskiego Mistrza. W niewielkiej kaplicy odprawiane są Msze św., wystawiany jest Najświętszy Sakrament

## Stypendia przyznane

**REGION.** Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego zatwierdził listy rankingowe uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, wytypowanych do otrzymania stypendium w projekcie „Program stypendialny szansą na rozwój edukacyjny uczniów Warmii i Mazur – IV edycja”. – O stypendia mogły ubiegać się osoby z bardzo dobrymi ocenami z przedmiotów matematycznych, przyrodniczych i technicznych. Preferowani byli uczniowie

z terenów wiejskich, ale pod uwagę były brane także dochody w rodzinie ucznia oraz osiągnięcia w olimpiadach i konkursach – mówi marszałek województwa Jacek Protas. Pomoc finansową otrzyma 250 uczniów. Stypendia będą wypłacane przez cały rok szkolny, a ich wysokość to 370 zł miesięcznie. Więcej informacji, w tym listę wytypowanych uczniów, można znaleźć na stronie [http://staryefs.warmia.mazury.pl/stypendia\\_uczniowskie/](http://staryefs.warmia.mazury.pl/stypendia_uczniowskie/) bud

## Maturzystki recytują papieża



Z okazji Dnia Papieskiego zawiązał się w szkole specjalny chór

**BRANIEWO.** Obchody Dnia Papieskiego są w Liceum im. Feliksa Nowowiejskiego wieloletnią tradycją. W tym roku podczas prawie dwóch godzin lekcyjnych uczniowie kilku klas przybliżyli kolegom sylwetkę bł. Jana Pawła II w oryginalnej formie i oprawie muzycznej. Zebrany specjalnie na tę uroczystość chór odśpiewał kilka pieśni związanych tematycznie z wiarą, miłością, ale przede wszystkim z papieżem. Tradycyjnie pojawiła się również „Barka”, którą uczniowie wykonali razem z chórem. Oprócz tego zaprezentowane zostały ciekawe scenki związane z życiem Karola Wojtyły oraz jego pontyfikatem. Przedstawiono na przykład wywiad z pilotem, który latał z papieżem. Przedstawiono także wywiad z pilotem, który latał z papieżem. Przedstawiono także wywiad z pilotem, który latał z papieżem.

Emilia Kolsut

## POSŁANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. S. Piętniężnego 22, 10-006 Olsztyn  
TELEFON (89) 524 71 62  
REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,  
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,  
Łukasz Czechryra, tel. 664 126 993

Dzieci przygotowywały się pilnie do występu. Trzeba było opanować na pamięć tekst i melodię. Ale opłaciło się. Ważne były nie tylko nagrody, ale i duma rodziców.



Wysitek najmłodszych nagradzamy był oklaskami rodziców i pedagogów

## Konkurs poezji i śpiewu patriotycznego w Szczęsnem

# Ojczyzna w nutach i strofach

**P**o raz pierwszy z inicjatywy Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Klewkach zorganizowano konkurs poezji i pieśni narodowo-patriotycznej w Szkole Podstawowej w Szczęsnem. – Planowaliśmy go już rok temu. Chcieliśmy zachęcić dzieci i młodzież do zaangażowania w tematy związane z ojczyzną – mówi Stefan Ruchlewicz, prezes oddziału AK. Pomysł to jednak za mało. Trzeba go było jeszcze urzeczywistnić, wzbudzić zainteresowanie.

### Gratulacje za patriotyzm

Zarówno wójt gminy Purda, jak i dyrektor SP w Szczęsnem Marzena Bartosek podjęli temat i włączyli się w przygotowywanie konkursu.

– Postanowiłam wziąć udział sama, bardzo lubię śpiewać. Wybrałam pieśń, której słowa napisał bł. ks. Jerzy Popiełuszko „Ojczyzna ma”. W internecie znalazłam melodię i słuchałam jej, powtarzając.

Przedtem nie znałam tej pieśni, więc musiałam także zrozumieć treść

– mówi Dominika Chudzik. W konkursie zdobyła III miejsce w swojej kategorii wiekowej.

Dużą rolę odegrali nauczyciele, którzy zachęcali uczniów do podjęcia wyzwania. – W naszej klasie tylko trzy osoby wzięły udział w konkursie. Wybrałam „Rotę”. Musiałam się trochę napracować – mówi jedna z uczennic.

Dzięki pomocy rodziców i pedagogów, w ciągu miesiąca uczniowie przygotowali recytację i śpiew na wysokim poziomie. W szkole zebrało się około 60 uczestników i uczestniczek, którzy rywalizowali w różnych kategoriach wiekowych. – Rodzice byli zachwyceni. Wiele osób podchodziło i gratulowało nam tego przedsięwzięcia – mówi Maria Ruchlewicz, jedna z organizatorek.

Członkowie Akcji Katolickiej z Klewek uznali, że warto poświęcić czas na konkurs, gdyż będzie to także okazja do włączenia młodego pokolenia w kultywowanie wartości narodowych.

– mówi Stefan Ruchlewicz.

### Śpiewający ojciec

– Dzis coraz mniej mówi się o ojczyźnie. Trzeba angażować młode pokolenie do zapoznawania się z wartościami, które ukształtowały naszą historię, i podtrzymywania ich – mówi członkini AK z Klewek. – Pamiętam, jak ojciec brał mnie na kolana, gdy byłem dzieckiem, i śpiewał patriotyczne pieśni. Gdy słuchałem pięknych recytacji i śpiewów, które wykonywały nasze dzieci, bardzo się wzruszyłem – mówi Stefan Ruchlewicz.

Widać, że przygoda z pieśnią i poezją patriotyczną wpłynęła także na dzieci. Wydają się jakby bardziej dojrzałe i refleksyjne. Nagrody, które dostały, są ważne, ale najbardziej są dumne z tego, że poznały i zrozumiały utwory, których często w ogóle nie znały. W kategorii przedszkola I miejsce zajęło Przedszkole z Purdy, wśród klas I–III zwyciężyła Karolina Duda, a klas IV–VI – Kinga Wieczorek. W konkursie recytacji wśród przedszkolaków zwyciężyła Julia Szczepańska, w kategorii klas I–III – Wiktoria Kossak, a klas IV–V – Gabriela Korzeń. dem



Każde dziecko starało się jak najlepiej wypaść podczas swojego występu. PO PRAWIEJ: Stefan i Maria Ruchlewiczowie byli inicjatorami konkursu

# Reprezentacja w niebie



Zebrana dokumentacja została zapieczętowana i przesłana do Rzymu, gdzie toczyć się będą dalsze prace

**MĘCZENNICZY WARMIŃSCY.** Niektórzy zginęli na progu domu, inni w lesie, jeszcze inni w więzieniu. Wszyscy jednak z powodu wiary. Zakończył się diecezjalny proces beatyfikacyjny Warmiaków zamordowanych podczas II wojny światowej.

tekst i zdjęcia

ŁUKASZ CZECHYRA

lukasz.czechyra@gosc.pl

Kościół warmiński, podejmując wezwanie Jana Pawła II, wyrażone w liście apostolskim Tertio Millennio Adveniente, o uzupełnienie martyrologii Kościoła męczennikami XX w., w ostatnich latach rozpoczął trzy procesy beatyfikacyjne. Proces

16 siostr katarzynek zakończył się w grudniu 2006 roku i toczy się dalej w Rzymie – mówi ks. Lucjan Świto.

W bazylice współkatedralnej św. Jakuba w Olsztynie zakończył się diecezjalny etap pozostałych procesów – ks. Józefa Steinki i towarzyszy oraz ks. Bronisława Sochaczewskiego i towarzyszy. Razem – 46 sług Bożych, ofiar prześladowań nazistowskich oraz komunistycznych.

Walizki z aktami

Zakończony proces toczył się 4 lata, a zapoczątkował go 15 września 2007 r. metropolita warmiński abp Wojciech Ziemba. Tego też dnia został ustanowiony trybunał. Postulatorem procesu był ks. dr Janusz Ostrowski, w pracach służyli mu pomocą także liczni wicepostulatorzy. Natomiast delegatem biskupa, mającym za zadanie zebranie całego materiału dowodowego,

został wyznaczony ks. dr Lucjan Świto. Podczas toczącego się procesu powołano komisję biegłych historyków pod przewodnictwem ks. prof. Andrzeja Kopiczki oraz komisję teologiczną pod przewodnictwem bp. Jacka Jezierskiego. Proces nadzorował promotor sprawiedliwości ks. dr Tadeusz Marcinkowski. Przesłuchano 130 świadków, zebrano imponującą dokumentację historyczną, a całość, licząca 12 tys. stron, została zapieczętowana i przewieziona do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie w celu dalszego postępowania.

– O tym, że do tych dwóch procesów trafiło 46 warmińskich męczenników, zdecydował materiał dowodowy. Wiele dokumentów zaginęło, a świadkowie wyjechali lub zmarli. Ci kandydaci są reprezentacją wielu anonimowych Warmiaków, którzy oddali swoje życie za wiarę w okresie panowania nazizmu w dawnych Prusach Wschodnich czy też po wkroczeniu armii rosyjskiej – tłumaczy ks. Świto.

Warmińska szkoła wiary

W słowie podsumowującym prace trybunału abp Wojciech Ziemba zaznaczył, że męczennicy byli niewinni, a zginęli bez żadnego sądu. – Męczennicy, bohaterowie wiary przypominają, że stać nas na więcej. Możemy więcej, niż nam się wydaje – przypomniał metropolita warmiński.

W olsztyńskiej katedrze Mszy św. o rychłą beatyfikację sług Bożych przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz. W homilii abp Ziemba powiedział, że świadectwo wiary i miłości dane przez war-



Ksiądz dr Lucjan Świto był odpowiedzialny za zebranie materiału dowodowego. Udało się zgromadzić 12 tys. stron

mińskich męczenników jest wypełnieniem słów Chrystusa, który mówił swoim uczniom, że „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół”.

– Od ich śmierci przeminęły prawie trzy pokolenia. To sporo czasu, ale są takie wydarzenia, które dopiero z pewnej perspek-

tywy możemy lepiej dostrzec i głębiej zrozumieć. Śmierć zaskoczyła męczenników, nie spodziewali się, że kres wojny będzie oznaczał dla nich kres ziemskiego życia. Jesteśmy jednak przekonani, że na tę nagłą i niespodziewaną śmierć byli przygotowani – mówił metropolita. – Wycho- wywali się w szkole Matki Jezusa,

która objawiła się w Gietrzwałdzie, kształtowali swoje charaktery w Kościele warmińskim. Dziękujemy Bogu za męczenników, za ich świadectwo wierności Ewangelii i prosimy o wyniesienie na ołtarze. Ci bohaterowie wiary są dzisiaj potrzebni nam, słabym, jako przykład budzący nadzieję.



Uroczystej Mszy św. o rychłą beatyfikację przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz



Podpisanie protokołu ostatniej sesji zakończyło diecezjalny etap beatyfikacyjny 46 męczenników warmińskich



– Obecna sytuacja w świecie uzasadnia konieczność wydobywania na światło dzienne współczesnych bohaterów wiary – mówił abp Ziemba

Czy prymas Wyszyński urągał strażnikom? O której godzinie wstawał? Czy on w ogóle wiedział, gdzie jest i czemu akurat Stoczek? Wiecie? Bo młodzi wiedzą.

W roku bieżącym obchodzimy 110. rocznicę urodzin i 30. rocznicę śmierci sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Podobnie jak w roku ubiegłym, w Sanktuarium Matki Pokoju w Stoczku Klasztornym odbyła się olimpiada wiedzy o Prymasie Tysiąclecia. Ubiegłoroczny konkurs miał zasięg powiatowy (Lidzbark Warmiński), tym razem w szranki stanęli uczniowie ze szkół całego województwa warmińsko-mazurskiego.

Przyprowadził ich kardynał

Po pierwszym, szkolnym etapie zmagania wyłonieni finaliści przyjechali do Stoczka Klasztornego, miejsca uwięzienia prymasa kard. Wyszyńskiego przez władze Polski Ludowej w latach 1953–1954, by pod czujnym okiem kapituły olimpiady powalczyć o zwycięstwo. A było o co, gdyż nagrodą za pierwsze miejsce był zestaw kina domowego, ufundowany przez Jacka Protasa, marszałka województwa. Jednak nie tylko o nagrody rzeczowe tutaj chodziło.

– Dziękuję wam wszystkim za czas, jaki poświęciliście, i za trud przygotowania. Ten



Przewodniczącym kapituły był ks. Grzegorz Deryngowski MIC, kustosz sanktuarium Matki Pokoju

## Olimpiada „Kardynał Stefan Wyszyński – Prymas Tysiąclecia” Autorytet z więzienia



W tym roku najwięcej o kard. Stefanie Wyszyńskim wiedziała Urszula Dyl z Pasłęka

trud na pewno się opłaci. Większość jest tutaj, w Stoczku, po raz pierwszy i nie byłoby was tu, gdyby nie olimpiada, gdyby nie sługa Boży kardynał Wyszyński. To ważny dzień w waszym życiu, który będziecie długo pamiętać – powiedział młodym ks. Grzegorz Deryngowski MIC.

Po części pisemnej do ścisłego finału zakwalifikowało się 10 uczestników. Tu już nie było taryfy ulgowej, pytania okazały się szczegółowe, a i stres robił swoje. To byli jednak najlepsi z najlepszych i doskonale poradzili sobie z odpowiedziami na pytania m.in. o szczegółowy plan dnia prymasa w Stoczku czy o to, czemu w Komańczy było mu lepiej. Kapituła, w skład której wchodził ks. Grzegorz Deryngowski MIC, historyk dr Sławomir Skowronek, katechetka Iwona Moniuszko oraz

Ewa Giedryś, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Lidzbarku Warmińskim, po uwzględnieniu odpowiedzi oraz pracy pisemnej ogłosiła zwycięzców. Najlepsza okazała się Urszula Dyl z Liceum Ogólnokształcącego w Pasłęku, zaraz za nią znalazły się Marta Jakóbczyk z Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych oraz Joanna Kowalczyk z Zespołu Szkół Zawodowych, które zajęły ex aequo drugie miejsce. Trzecią lokatą przypadła Monice Górskiej z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Lidzbarku Warmińskim.

Dobre ideały

W tegorocznej edycji do olimpiady przystąpiło 16 szkół z województwa, na etapie szkolnym udział wzięło ponad 200 uczniów. Do finału dostało się 47 młodych osób, które wraz z nauczycielami oraz katechetami przyjechały do Stoczka Klasztornego. Większość uczniów przyznaje, że wcześniej nie zdawali sobie sprawy, w jak ciężkich warunkach przetrzymywany był prymas Wyszyński.

– Oczywiście wiedziałam, że tu był więziony, ale dopiero po przyjeździe tutaj, gdy zobaczyłam to w zasadzie puste wnętrze, jedynie łóżko i biurko, zrozumiałam, jaki to był wielki człowiek, że wszystko przyjmował z pokorą. A jeszcze to zimno, które tu wtedy panowało... Musiało być okropnie – opowiada Monika.

Opiekunowie przyznają, że miejsce zrobiło na młodzieży spore wrażenie. – Niektórzy wzięli udział w olimpiadzie głównie dlatego, że skusiła ich główna nagroda, inni chcieli mieć wolne w szkole. Ale widać, że tu, na miejscu, gdy zetknęli się z trochę innym wymiarem tej olimpiady, zaczęli bardziej doceniać postać prymasa – mówi jedna z opiekunek.

Finałowi w Stoczku przyglądały się lokalne władze i dyrektor Departamentu Kultury i Edukacji województwa, który w imieniu marszałka wręczył laureatce główną nagrodę. – Bardzo miło być pośród was, młodego pokolenia, które kiedyś nas zastąpi. Widzę w was ogromne pokłady optymizmu, który jest dziś bardzo potrzebny – mówił Marek Szter z Kuratorium Oświaty w Olsztynie. – Potrzeba nam ludzi otwartych, z innymi zainteresowaniami niż te prezentowane wokół, które nie są do zaakceptowania. Bardzo się cieszę, że ta olimpiada została zorganizowana. I to w czasach, kiedy potrzeba nam wzorców wychowawczych, i kiedy – mimo że szkoły realizują programy wychowawcze – nie zawsze są one trafione lub nie trafiają do młodzieży – przypomniał wicekurator.

Lukasz Czechyra



W części finałowej młodzież odpowiadała na 3 wylosowane pytania



Ks. Andrzej pielgrzymował przez hiszpańską Mesetę w upale i kurzu



Na każdym kroku znajdują się zabytki. Na zdjęciu most z czasów rzymskich

Proboszcz ze Szczytna na Drodze św. Jakuba

## 10 kg do Boga

Trzeba było przejść 800 km. Ból stał się codziennym towarzyszem, ale przeżycia duchowe sprawiły, że ks. Andrzej tęskni za przebytą drogą.

Od kilkunastu lat Droga św. Jakuba przeżywa renesans. Tysiące ludzi z całego świata pielgrzymują do Santiago de Compostela w Hiszpanii, aby zanieść modlitwy, sprawdzić się, podjąć wyzwanie. Według prastarego zwyczaju, pielgrzymi wychodzili z progu swojego domu i udawali się w wielomiesięczną, niebezpieczną podróż. Także przez Warmię biegł szlak pielgrzymi, który rozpoczynał się w Rydze.

Rozchodź nogi

W ostatnim czasie wielu Polaków pielgrzymowało po hiszpańskim odcinku trasy, zwanym Camino Francés. Wśród nich był ks. Andrzej Preuss, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Szczytnie.

– Niecały rok temu mój przyjaciel ks. Grzegorz Puchalski, rektor Seminarium Duchownego w Elblągu, zaproponował wspólną drogę do św. Jakuba. Podpytywałem naszych kolegów z doświadczeniem, co zrobić, żeby przeżyć rekolekcje, a nie swoistą wyprawę o charakterze religijnym, i uczyliśmy się, jak

przygotować ekwipunek. Trzeba było też zadbać o kondycję. Codziennie starałem się przejść pieszo określony dystans. W końcu na początku września przed południem zameldowaliśmy się w Saint Jean Pied de Port w Pirenejach francuskich. Zaczęła się nasza przygoda. Po drodze odwiedziliśmy Pampelunę, Burgos, Leon i wiele mniejszych miast, miasteczek i wsi. Chodziliśmy w typowo hiszpańskim upale i w porannym zimnie. W drodze spotykaliśmy chrześcijan różnych wyznań, ale też i niewierzących. Jedni szukali Pana Boga, inni ciszy, własnego serca, odpowiedzi na trudne pytania, drogi życia – wspomina ks. Andrzej.

Szczycieński duszpasterz pokonał pieszo około 800 km i po 24 dniach dotarł do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela. Droga nie była łatwa.

Śladami wieków

Oprócz fizycznego zmęczenia, trzeba zmierzyć się z samym sobą. – Pan Bóg szybko pokazał mi moje ograniczenia, słabości fizyczne i duchowe. Ale też po raz pierwszy w życiu zobaczyłem tak wyraźnie, jak Bóg prowadzi, podtrzymuje i przywraca siły. Pamiętam takie wieczory, kiedy – kładąc się do łóżka – myślałem, że jutro nie będę w stanie iść dalej. A Pan w ciągu paru nocnych godzin udzielał jakiegoś niesamowitej zdolności regeneracji ciała i duszy. Trochę to podobne do jaszczurki, która – straciwszy ogon – szybko go regeneruje. Z jednej strony kruche to nasze życie i ciągle śmierć wydaje się blisko nas. A z drugiej stro-

ny Bóg daje jakąś tajemniczą siłę, w której wola może zapanować nad słabością ciała – mówi ks. Andrzej.

Droga św. Jakuba jest także bogata w zabytki, historię i różnego rodzaju legendy. Najważniejsza związana jest z powstaniem szlaku. Podobno na początku IX w. pułkownik Pelayo ujrzawszy świecący znak nad ziemią. Zawiadomił biskupa Teodomira, ten z kolei króla Alfonsa II, który zarządził poszukiwania i znaleziono w tym miejscu marmurowy grobowiec ze szczątkami św. Jakuba. Od tego czasu miejsce zaczęło odwiedzać pielgrzymi. Tak powstało miasto Santiago de Compostela i prowadzące do niego szlaki pielgrzymie – Camino de Santiago.

Miasto przez wieki rosło. Zbudowano katedrę, szlaki oznaczano, aby pielgrzymi łatwiej mogli znaleźć drogę do grobu apostoła. Powstawała, i nadal powstaje, infrastruktura pątnicza: mo-



Kierunek pielgrzymowania wskazują liczne muszle

sty, drogi, zamki, schroniska i szpitale.

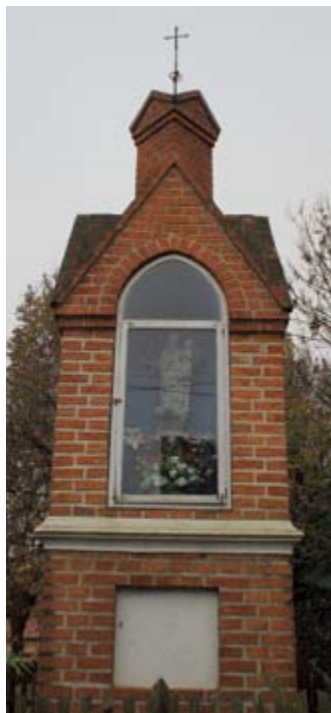
Ksiądz nawrócony

Wszystko to ma służyć jednak duchowym przeżyciom. – Jeszcze przed pielgrzymką jeden z moich kolegów powiedział mi: „Przeszedł Drogę św. Jakuba, na moje pytanie, co jest takiego niesamowitego na Camino, odpowiedział: „Tam wszystko mi się z nim nie zgodziło. Drugiego dnia drogi drażnił mnie mój przyjaciel, trzeciego ja sam byłem dla siebie nie do zniesienia. Czasami chciało się rozmawiać z kamieniami i krzakami, a czasem Pan Bóg wlewał taką radość, że chciało się skakać. Niestety, to ostatnie przypłaciłem bólem kręgosłupa, bo chodziliśmy tam z plecakami, w których jest wszystko, co potrzebne do miesięcznego pielgrzymowania. Trzeba było dźwigać 10 kilogramów na plecach – mówi ks. Andrzej.

Miesiąc w drodze, na modlitwie, z towarzyszącym bólem, opłacił się. – Czy ja jestem teraz inny? Czy jestem lepszym człowiekiem, mężczyzną, księdzem? Nie wiem. I nawet nie szukam odpowiedzi na takie pytania. Jedno jest pewne: tęskno mi do drogi, w czasie której tak wiele jest treści, choć często idzie się w samotności. Tęskno mi do drogi, na której „przypadkowo” spotkani ludzie, choć na chwilę, stają się przyjaciółmi. Tęskno mi do drogi, która okupiona jest bólem, a kiedy się kończy, chciało by się powiedzieć: „Panie, zostań z nami”... – mówi szczycieński proboszcz. dem

PANORAMA PARAFII pw. św. Wawrzyńca w Barczewku

# Gdzie siostry rwały zęby



Kościół w Barczewku jest jedną z pereł architektonicznych Świętej Warmii.

**W**ieś powstała w 1325 roku, a lokowana była w 1376. W tym czasie zbudowano pierwszy kościół, który uległ zniszczeniu. W XVI w. odbudowano świątynię, którą konsekrował bp Marcin Kromer. Jednak wraz ze wsią spłonęła ona podczas wojen szwedzkich. W 1782 r. rozpoczęto odbudowę kościoła pw. św. Wawrzyńca, który w 1784 r. konsekrował bp Ignacy Krasicki. Obecne wyposażenie świątyni jest barokowe i pochodzi z XVII i XVIII oraz XIX wieku.

– Wcześniejsze kościoły musiały być drewniane. Kiedy wiele lat temu wylewaliśmy posadzkę, napotkaliśmy kamienie, które mają zupełnie inny układ niż obecny – mówi proboszcz ks. Antoni Górzyński.

## Nić pamięci

Po II wojnie światowej praktycznie wszyscy mieszkańcy Barczewka wyjechali, jednak ciągle utrzymują żywe kontakty z proboszczem ks. Górzyńskim. Jeden z nich – prof. Ulrich Fox – napisał i wydał książkę dotyczącą historii miejscowości i parafii.



W jednym z witraży pozostały ślady po kulach, kiedy Rosjanie ostrzeliwali kościół

Z PRAWEJ: W parafii znajdują się stare ornaty z XIX w.

Z LEWEJ: Remontem przydrożnych kapliczek w Barczewku zajęła się nieżyjąca już Teresa Hućcia. Dziś są one ozdobą wsi



ZDJEŃCIA KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Nieopodal wsi dawniej znajdował się zamek krzyżacki. – Dwa lata temu była nawet ekspedycja naukowa. Jeden z profesorów znajdował tu resztki ceramiki. Szkoła tylko, że teren byłego zamku nie jest zabezpieczony – mówi proboszcz.

Jak wspomina, kiedy odbywała się uroczystość 100-lecia rozbudowy kościoła, przyjechali na nią wielu byłych mieszkańców Barczewka. Właśnie wtedy Ulrich Fox wspominał, że jego dziadek opowiadał o rozbudowie świątyni. Parafianie wysłali 9 zaprzęgów konnych na południe Polski po kamienne filary.

Co pewien czas byli mieszkańcy odwiedzają pobliskie miejscowości. – Do Tuławek przyjeżdża taka grupa, jest Msza św., a później obecni mieszkańcy zapraszają do domów gości, by mogli zobaczyć swoje dawne domostwa. Ale myślę, że to już się kończy, bo są to osoby coraz starsze – mówi ks. Antoni.

## Aktywni parafianie

Przy parafii w trzech wioskach (Tuławki, Gady, Barczewko) istnieje wspólnota różańcowa. Prężnie działa również koło młodzieżowe. Młodzi systematycznie jeżdżą do Częstochowy na organizowaną przez Radio Maryja pielgrzymkę Podwórkowych Kółek Różańcowych. Byli również w Telewizji Trwam na warsztatach.

Dzięki zaangażowaniu wiernych można było zrobić nowe ogrodzenie parafialnego cmentarza. – Wiele pomogła pani Teresa Kosińska. Ona wcześniej w Gadach zorganizowała Wiejski Dom Kultury. Pomogła w zdobyciu pieniędzy unijnych na nowe ogrodzenie – podkreśla proboszcz. Pieniądże przesłali również dawni parafianie z Niemiec. W tym roku wierni zorganizowali się i również zbiegali datki do puszek na cmentarzu podczas uroczystości Wszystkich Świętych.

Krzysztof Kozłowski

## Zdaniem proboszcza

– Do parafii, oprócz Barczewka, należą Tuławki, Gady i Tęguty. Liczba parafian rośnie, bo wiele osób buduje tu domy. Jednak w większości nie utrzymują one kontaktu z parafią i nie włączają się w życie religijne społeczności. Mówią, że są przyzwyczajone do Olsztyna, tam pracują, ich dzieci chodzą do szkół. Ogólnie społeczeństwo starzeje się. Wiele osób wyjechało za granicę do pracy. Młodzi często już tam zostają na stałe. W Tuławkach i Barczewku działa Ochotnicza Straż Pożarna. Chętnie uczestniczy w uroczystościach kościelnych, podczas procesji Bożego Ciała strażacy niosą rzeźbę św. Floriana. Czasem przyjeżdżają do mnie potomkowie byłych mieszkańców. Szukają swoich korzeni. Najstarsza zachowana księga parafialna pochodzi z 1806 r. Niestety, te z lat 1904–1945 zostały zniszczone przez Rosjan. Przed wojną, kiedy parafia była liczniejsza, obok kościoła był dom-wikariat. Tuż dalej był dom siostr katarzynek, które prowadziły miniszpital. Niektórzy wspominają jeszcze, że przychodzili do nich na rwanie zębów. Po drugiej stronie drogi było przedszkole, obecnie przeniesione do szkoły. W Barczewku mamy świetlicę, bibliotekę. Jest również ładny plac zabaw.

Ks. Antoni Górzyński

## Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE:  
8.30, 10.00 (Tuławki),  
11.30.

W DNI POWSZEDNIE:  
17.00 (latem 18.00).

